

Terroryzm i dzieci. Wywiad z Sharmeen Obaid-Chinoy

Autor tekstu: **Sharmeen Obaid-Chinoy**

Tłumaczenie: **Caden O. Reless**

eJournalUSA: W filmie *Children of Terror* skupiłaś się na młodych afgańskich uchodźcach przebywających w twoim rodzinnym kraju, Pakistanie. Dlaczego właśnie ich wybrałaś za temat swojego filmu dokumentalnego?

Sharmeen Obaid-Chinoy: Spędziłam 10 tygodni mieszkając z tymi dziećmi w obozie dla uchodźców w Karaczi i zrozumiałam bardzo szybko, że ich doświadczenia były całkiem odmienne od doświadczeń większości dzieci żyjących w Pakistanie. Jest dla mnie oczywiste, że są to dzieci w znacznym stopniu dotknięte problemem przemocy, w której otoczeniu wyrastały, a to na pewno nie pozostanie bez wpływu na to, jakimi staną się dorosłymi. Uważałam, że ich historia powinna zostać opowiedziana.

Co możesz nam powiedzieć na temat wielorakich kosztów, ponoszonych przez dzieci żyjące w społecznościach, w których struktury rodzinne i społeczne zostały zdominowane przez terrorystów i stosowaną przez nich przemoc?

Terrorystyci celowo stwarzają atmosferę niepewności i strachu. Z rozmysłem rujnują dotychczasowy ład społeczny poprzez okazywanie zupełnego braku szacunku dla powszechnie uznawanych zasad humanitaryzmu. W konsekwencji wiele osób lepiej wykształconych lub posiadających ku temu środki finansowe decyduje się na ucieczkę, a ci, którzy pozostają, próbują jakoś układać sobie życie w warunkach przemocy i spirali ekonomicznego upadku. Rodziny są systematycznie niszczone, a dzieci ograbiane ze swojej niewinności. Straty, które ponoszą, są natury materialnej, społecznej i emocjonalnej.

Dorastający w atmosferze przemocy młodzi chłopcy, których poznałam w obozie, byli lepiej obeznani z kałasznikowami i transporterami opancerzonymi niż z alfabetem. Mówili o lęku — w nocy, kiedy nie mogli spać z powodu wybuchów bomb i odgłosów ostrzału, obrażeń odniesionych w czasie pobytu w ciągu dnia poza domem, o przymusowych zaciągach lub przesłuchaniach dokonywanych przez lokalne bojówki.

Kiedy pokolenie dorasta w tego rodzaju atmosferze przemocy i lęku, zostaje pozbawione dobrodziejstw edukacji i znajomości swojej autentycznej kultury. Dzieci zmusza się do walki o przetrwanie na ulicy — a często specjalnie tam wysyła, by zdobyły coś do jedzenia, lub pracowały w niebezpiecznych warunkach. Są traktowane jak dorośli, nie jak dzieci. To jest jeden z „sukcesów” sprawców bezsensownej przemocy: tworzą środowisko, w którym dzieci nie mogą zachowywać się jak dzieci, a zamiast tego są zmuszane do ponoszenia odpowiedzialności na równi z dorosłymi.

Większość młodych chłopców, z którymi rozmawiałam, nigdy nie miała okazji spędzić zbyt wiele czasu ze swoimi ojcami lub starszymi braćmi, ponieważ oni — dorośli mężczyźni, zostali zabici lub przebywali z dala od domu rodzinnego. Ci młodzi chłopcy odgrywali wówczas w domu rolę „mężczyzn”, byli zmuszeni do przejęcia odpowiedzialności za utrzymanie i ochronę kobiet wchodzących w skład rodziny. W wieku sześciu-siedmiu lat musieli uczyć się, jak używać broni, a gdy mieli 14 lub 15 lat, byli już gotowi, by opuścić dom i sami zacząć walczyć.

W ten sposób terrorystyci zapewniają sobie stały dopływ świeżych rekrutów — niszczą dotychczasowy porządek społeczny i oferują jako alternatywę taki sposób życia, w którym — co oczywiste — tylko oni sprawują kontrolę za pomocą przemocy, zastraszania i manipulacji. Wykorzystują klęski i katastrofy, zarówno pochodzenia naturalnego, jak i te, do których zaistnienia sami się przyczynili, by oferować pomoc ludziom w potrzebie, jednocześnie wikłając ich w skomplikowane więzy zależności.

Jak przebiega werbunek?

Dla terrorystów dzieci są doskonałym materiałem na rekrutów, ponieważ nie potrafią przejrzeć motywów postępowania dorosłych, łatwo dają się przekonać poprzez odwołanie się do ich uczuć i chętnie podejmują jakąkolwiek pracę, której wykonania się od nich zażąda.

Na kilka dziesięcioleci przed początkiem dżihadu w świecie muzułmańskim dzieci-żołnierze były rekrutowane w Afryce i w Ameryce Południowej. W tamtych wojnach dzieci okazywały się nieustraszone; mimo to wyniki wielu prac badawczych wskazują, że młodzi ludzie są po prostu impulsywni i skłonni do nadmiernego ryzyka. Pod względem rozwojowym są jeszcze zbyt niedojrzali, by właściwie ocenić poziom możliwości poradzenia sobie w danej sytuacji lub dostrzec niebezpieczeństwo tragedii. Każdy rodzic doskonale wie, że dzieci, nieświadome jaki skutek mogą

mieć ich działania dla nich samych i dla innych osób, często podejmują fatalne decyzje. Właśnie dlatego dzieci mogą być wykorzystywane i wielokrotnie były wykorzystane przez innych. Dokładnie z tego powodu dzieci przechodzą proces kształcenia i wychowania, w którego toku rozwijają zdolności krytycznego myślenia, rozważania konsekwencji podejmowanych decyzji i wnioskowania.

W świecie muzułmańskim wiele dzieci jest przedmiotem manipulacji. Zmusza się je do przebywania na ulicy. Tam muszą znaleźć dla siebie jedzenie i zdobyć pieniądze w każdy dostępny sposób. Jeżeli są chłopcami, być może ktoś zaferuje im miejsce w szkole religijnej, w której będą miały zapewnione wyżywienie i wykształcenie. Ale to, czego się tam uczą, może się okazać ideologią fundamentalistyczną, która szerzy nietolerancję wobec innych, nawet wobec wyznawców tej samej religii, ale praktykujących ją w inny sposób, i która każe patrzeć na Zachód i jego sposób postępowania jak na wroga, który powinien zostać pokonany i podbity.

Te dzieci są nakłaniane lub wręcz zmuszane do przyłączania się do dżihadu i są rekrutowane właśnie ze względu na swój młody wiek. Ponieważ nie traktuje się ich jak zagrożenie, mogą prześlizgiwać się pomiędzy pilnie strzeżonymi obszarami, na przykład w czasie gry w piłkę nożną na ulicach miast. Stanowią dla działań terrorystów znakomity kamuflaż — są tak naiwne, że często nie mają najmniejszego pojęcia, czego się od nich wymaga, dopóki nie jest za późno. W przeciwieństwie do tego, co często myśli się na Zachodzie, terroryści stają się coraz bardziej skuteczni w rekrutowaniu młodych muzułmańskich mężczyzn i — co szczególnie niepokojące — również młodych kobiet. Jedną z najważniejszych przyczyn ich powodzenia jest to, że za ich sprawą duża część świata islamu pozostaje kiepsko wykształcona i zamknięta na nowe idee.

A co z rodzicami tych dzieci?

Reakcja rodziców może wydawać się zadziwiająca. Ubóstwo i analfabetyzm w dużej mierze decydują o ich przekonaniach. W Południowym Afganistanie wiele rodzin, z którymi rozmawiałam, było dumnych z faktu, że ich młodzi synowie — kilku poniżej piętnastego roku życia — przeprowadzili atak na wroga ku chwale islamu. Ci szczególnie młodzi chłopcy pochodzili z dużych rodzin; niektórzy mieli ponad dziesięcioro rodzeństwa. Rodzice tych chłopców byli biedni i nie byli w stanie zatroszczyć się o nich, więc synów wysłano do odległych szkół islamskich w Pakistanie. Rodzice rzadko mieli okazję ich jeszcze kiedykolwiek zobaczyć.

Jak już wcześniej wspomniałam, wielu dorosłych mężczyzn odeszło i często kobietom i ich córkom, którym już odebrano prawo do edukacji, zabrania się również wykonywania jakiegokolwiek pracy poza domem. Jeżeli każe się im wybierać między szkołą, jedzeniem i ubraniem a przeszukiwaniem odpadków w celu znalezienia czegokolwiek do jedzenia... prawdę mówiąc, czasami po prostu nie pozostawia się im żadnego wyboru. To jest jeden z głównych powodów, dlaczego terrorystom tak łatwo udaje się nakłonić młodych chłopców, by ci przyłączyli się do nich i przyjęli ich punkt widzenia. Dzieci nie mogą skorzystać z innego systemu wsparcia, na który mogłyby liczyć, lub odwołać się do rodziców, służących im radą; często znajdują się pod silną presją rówieśniczą, by należeć do czegoś lepiej zorganizowanego niż ulica i zyskać w ten sposób szansę na zdobycie chwały i uznania w oczach kolegów.

Jednocześnie ubodzy rodzice korzystają z ekonomicznych zachęt, związanych z poświęceniem synów i córek, którzy zginęli w samobójczych zamachach, a także z pocieszenia płynącego z obietnic zawartych w wersetach Koranu — czasami zupełnie wyrwanych z kontekstu — które mają świadczyć o tym, że ich dzieci poległy w walce postępując zgodnie z wskazówkami Proroka. Oprócz materialnego wsparcia samotne kobiety cieszą się szczególnym statusem w lokalnej społeczności ze względu na bycie matką męczenników. Postawy wobec kobiet i edukacji, ubóstwo, niekończąca się przemoc, i strach... to wszystko składa się na bardzo złożony obraz sytuacji.

Opowiedz coś o kilkorgu dzieciach, które występowały w twoim filmie — szczególnie o tym poważnym chłopcu, który towarzyszył ci na publicznym basenie, tym sympatycznym, który pracował w fabryce dywanów, i o tej błyskotliwej młodej dziewczynce, która nie chciała wyjść za mąż.

Khal Mohammed miał 11 lat, przebywał w obozie bez rodziny i został przyjęty do szkoły prowadzonej przez fundamentalistów. Chociaż nie umiał czytać, znał na pamięć wszystkie wersety Koranu, co jest wielkim osiągnięciem. Był bardzo surowym chłopcem i gdy poszliśmy do publicznego basenu, gdzie kobiety pozostawały w pełni zakryte — z wyjątkiem twarzy, rąk i stóp — on nie tylko upierał się, że były „złe”, ale twierdził ponadto, że mógłby pójść do piekła, gdyby pozostał wśród tych „niemoralnych” ludzi, w ten sposób spędzających swój wolny czas .

Noor Mohammed miał 10 lat i był całkowicie odpowiedzialny za finansowe wspieranie rodziny, wykonując ciężką i niebezpieczną pracę przy produkcji dywanów. Inteligentny chłopiec opowiadał z rozmarzeniem o swoim życiu zanim jego ojciec i wujek zostali zabici i że z pewnością chodziłby do szkoły, gdyby nadal żyli. W czasie kręcenia naszego filmu stracił pracę z powodu spóźnienia — a na

jego posadę było chętnych wielu innych chłopców — ponieważ musiał zająć się starszym bratem, uzależnionym od narkotyków, który przebywał w szpitalu.

Laila, również dziesięciolatka, wielokrotnie twierdziła, że nie chce wyjść za męża, a zamiast tego chciałaby się dalej uczyć. Ojciec upominał ją z tego powodu, wyjaśniając, że niedługo zostanie zaręczona, ponieważ gdy stanie się starsza, będzie potrzebowała mężczyzny zdolnego ją chronić. Faktycznie, dziewczęta przebywające w obozie bawiły się głównie „w ślub”.

Młode dziewczęta są szczególnie podatne na zwerbowanie przez zwolenników ekstremistycznych ideologii, ponieważ oferuje się im niewiele innych ścieżek życiowych. W krajach takich jak Pakistan fundamentalistyczne szkoły religijne stopniowo dopuszczają młode kobiety, rozumiejąc, że przez ich indoktrynację będą w stanie kontrolować całe rodziny. Kobieta wraca z meczetu do domu, uczy swoje dzieci i rozmawia ze swoimi sąsiadami; w ten sposób ideologia rośnie w siłę. To pierwszy krok do militaryzacji kobiet.

Ale już dostrzegamy następny krok. Ostatnio w Islamabadzie grupa kobiet uzbrojona w pałki domagała się, żeby zamknięto sklepy z filmami wideo i zakazano działania sklepów muzycznych. Zaatakowały dom, w którym ich zdaniem dochodziło do niemoralnych zachowań i dopuściły się uprowadzenia mieszkających w nim kobiet. Kilka tych wojowniczek miało nie więcej niż 15 lat. Tak działają zwolenniczki fundamentalistycznej ideologii. Dziś atakują domy z powodu „niemoralnego” zachowania współwyznawców islamu, a jutro mogą równie dobrze przepasać się ładunkami wybuchowymi i jako zamachowcy-samobójcy wystąpić przeciwko „niewiernym”.

Z drugiej strony — wiele dobrze wykształconych, urodzonych na Zachodzie muzułmank jest również podatnych na rekrutację. Sama napisałam artykuł, w którym opisywałam muzułmańskie szkoły religijne działające w Mississauga, w Kanadzie. Młodym kanadyjskim muzułmankom nakazuje się unikać wpływów Zachodniego świata, w którym przecież żyją. Tym kobietom, które w toku prania mózgu były namawiane do zakrywania twarzy i trzymania się zasady płciowej segregacji, nieustannie wmawia się, że ich muzułmańscy bracia umierają w boju w obronie ich honoru i że zachodni mężczyźni nie mogą ich zhańbić. Jak na ironię, odrzucają w ten sposób uczestnictwo w systemie politycznym, który zapewnia im swobody, z których tak chętnie teraz korzystają. To jest poważny problem, ponieważ w społeczeństwach takich jak Kanada i Stany Zjednoczone, gdzie nie tylko zachęca się do respektowania zasady wielokulturowości i wolności religijnej, ale gdzie zasady te stanowią podstawę porządku społecznego, bardzo często nie kontroluje się wystarczająco treści nauczania wykładanych w szkołach religijnych. To zasadnicza kwestia, by kobiety miały zarówno prawo do edukacji, jak i do praktykowania swojej religii. Niestety, te korzystające z wielu przywilejów kobiety uczą się bardzo ekstremalnej interpretacji islamu, bezpośrednio skonfliktowanej ze społeczeństwem, w otoczeniu którego wyrosły, i z którym one i ich dzieci będą musiały się zmierzyć w przyszłości.

Jak sądzisz, jak będzie wyglądać przyszłość tych dzieci?

Szacuje się, że obecnie ponad 50 procent światowej populacji muzułmańskiej to ludzie w wieku poniżej 18 roku życia, co jest przerażające, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że większość tych młodych ludzi ma słaby dostęp do edukacji i zatrudnienia, lub wręcz nie posiada żadnego. Czują się sfrustrowani z powodu skorumpowanych rządów, pozostających u władzy w ich krajach. Dostrzegają podwójne standardy stosowane przez Zachód, który dąży do demokratyzacji Iraku, ale nie innych krajów regionu. Są świadomi, że islam był niegdyś podstawą wspaniałej kultury i zastanawiają się, co takiego się stało, że ich pokolenie doświadczyło tylko ubóstwa, wojny, zniszczenia, korupcji i nepotyzmu.

Ten problem powinien zostać pozytywnie przewartościowany: ci młodzi ludzie, należycie wykształceni i przy stworzeniu im odpowiednich możliwości, mogliby się stać motorem przemian i rozwoju gospodarczego.

Islam zachęca muzułmanów do przystosowania się do zmiennych okoliczności, ale ekstremalni fundamentaliści zawsze przeciwstawiali się wszelkim nowościom, począwszy od telegrafu a skończywszy na telewizji. Sprzeciwiają się również nowoczesnej edukacji, ponieważ, jak twierdzą, porusza ona tematy, które pozostają w sprzeczności z islamem. Wykształceni muzułmanie wiedzą, że jest to wybieg, który ma zapobiec sytuacji, w której młode i aktywne umysły mogłyby w końcu rzucić fundamentalistom wyzwanie.

To działa jak błędne koło. Przez umyślnie pozbawianie młodych muzułmanów dostępu do dobrej edukacji fundamentaliści utrzymują taki stan rzeczy, który sprawia, że przyszłość ich potencjalnych zwolenników rysuje się w ponurych barwach. Związane z tym stanem rzeczy frustracje sprawiają, że młodzi ludzie są bardziej podatni na oddziaływanie ideologii terrorystów. Fundamentalistyczna ideologia żąda zdecydowanego odrzucenia wszelkich idei, które mogłyby ją

zakwestionować. Uniemożliwia w ten sposób młodym ludziom poznanie doniosłości idei wolności myśli i wolności słowa, dzięki którym możliwe jest oddzielenie logicznego myślenia od emocjonalnych uprzedzeń, a jest to niezbędne do zbudowania tętniącego życiem społeczeństwa, w którym większość ludzi widzi przyszłość dla własnych dzieci.

[Tekst oryginału](http://www.america.gov/st/peacesec-english/2007/May/20080522172236SrenoD0.6154444.html) (<http://www.america.gov/st/peacesec-english/2007/May/20080522172236SrenoD0.6154444.html>).

eJournalUSA, 11 maja 2007r.

Sharmeen Obaid-Chinoy

Dziennikarka i filmowiec, dokumentalistka, działaczka społeczna, zdobywczyni wielu międzynarodowych nagród za filmy dokumentalne, pierwsza nie-Amerykanka, której została przyznana prestiżowa amerykańska Livingston Award, nagroda dla profesjonalistów z dziedziny mediów w wieku poniżej 35 roku życia. Posiada dyplomy z nauk politycznych i z komunikacji, które uzyskała na Stanford University w Kalifornii. Do jej dokonań filmowych należą między innymi: „Children of Terror” (2003), „Women of the Holy Kingdom” (2006), poruszający problemy kobiet żyjących w Arabii Saudyjskiej, „Assimilation No, Integration Yes” (2006), dotyczący kwestii napięć występujących w Szwecji między imigrantami z krajów muzułmańskich i rodowitymi Szwedami, oraz „The Lost Generation” (2008), o cenie, jaką płacą uchodźcy w związku z toczącą się wojną w Iraku.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 13-09-2010 Ostatnia zmiana: 20-12-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,595) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,595>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl